

KSIĄDZ TOMASZ SAMULSKI (1900-1944) – WIKARIUSZ W PĘPOWIE

Tomasz Samulski urodził się 11 grudnia 1900 roku w Rozdrażewie jako syn Jana, weterana wojny francusko-pruskiej (1870-1871), bogatego gospodarza z Rozdrażewa (przed I wojną światową trzymał w oborze 25 krów), i Agnieszki z domu Matuszek (druga żona Jana, młodsza od niego o 18 lat). Z piętnaściorga dzieci Jana (Tomasz był czternasty), dwanaścioro dożyło dojrzałego wieku. Jego rodzeństwo to: Katarzyna, córka Jana¹ i Marianny (Marii) z domu Matuszek² (urodzona 13 października 1874 roku); Maria (urodzona 5 września 1876 roku); Wiktoria (urodzona 21 grudnia 1878 roku); Wojciech (urodzony 3 kwietnia 1881 roku); Franciszka (urodzona 2 marca 1883 roku); Franciszek (urodzony 13 stycznia 1884 roku); Stanisław, syn Jana i Agnieszki z domu Matuszek³ (urodzony 24 października 1885 roku); Jan (urodzony 9 stycznia 1888 roku); Franciszek (urodzony 24 stycznia 1890 roku); Józef (urodzony 26 lutego 1891 roku); Agnieszka (urodzona 21 stycznia 1893 roku); Stanisława (urodzona 20 kwietnia 1895 roku); Franciszek (urodzony 24 sierpnia 1897 roku); Seweryn (urodzony 7 stycznia 1904 roku).

Starsze córki, Katarzyna i Maria, wyemigrowały do Kanady. W 1910 roku ich śladem podążył młodszy Józef, autor bardzo oryginalnego, wydane go pośmiertnie w Polsce *Pamiętnika emigranta polskiego w Kanadzie*, w którym opisuje swoje życie. Dwukrotnie przyjeżdżał do Polski. Najpierw jako żołnierz Armii Hallera w 1919 roku. Drugi raz odwiedził ojczyznę w 1930 roku. W *Pamiętniku* opisał między innymi wizyty, jakie podczas drugiej obecności w kraju złożył na plebaniach w Pępowie i Strzelcach Wielkich. Inny z synów Jana, Franciszek, poległ w powstaniu wielkopolskim 6 lutego 1919 roku w walce pod Zdunami. Najmłodszy w rodzinie, Seweryn, studiował leśnictwo, był jednym z założycieli (1931) i pierwszym wicepreze-

¹ Jan Samulski urodził się 4 lutego 1843 roku w Rozdrażewie jako syn Piotra i Katarzyny z domu Jankowska.

² Marianna, córka Franciszka Matuszka i Katarzyny z domu Namysł, pierwsza żona Jana, zmarła 23 stycznia 1884 roku w wieku 36 lat.

³ 9 lutego 1885 roku Jan Samulski poślubił Agnieszkę z domu Matuszek, urodzoną 17 marca 1861 roku, siostrę swojej pierwszej żony.

sem Konwentu „Demetria” – Korporacji Studentów Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. 22 sierpnia 1940 roku został osadzony w niemieckim obozie koncentracyjnym Buchenwald. Przeżył obóz, a po wojnie zamieszkał w Kanadzie.

Tomasz Samulski ukończył gimnazjum w Krotoszynie. W szkole należał do Towarzystwa Tomasza Zana. Świecenia kapłańskie przyjął 15 marca 1924 roku w Poznaniu. Był wikariuszem w parafii pod wezwaniem Narodzenia NMP w Tulcach, w parafii pod wezwaniem św. Barbary w Luboniu (1926-1928) i w parafii św. Jadwigi w Pępowie (1929-1932). 15 listopada 1932 roku został proboszczem parafii Mąkoszyce (zaledwie 4 km od granicy z Niemcami, na skrawku Dolnego Śląska przyznanego Polsce przez Traktat Wersalski), gdzie w osiem miesięcy wybudował nowy kościół. Prace prowadzono od marca do listopada 1933 roku. Konsekracji świątyni dokonał 5 listopada 1933 roku kardynał August Hlond. W uroczystości uczestniczył także wojewoda poznański hrabia Roger Raczyński. Później ksiądz zajął się budową Domu Katolickiego z salą teatralną. W Mąkoszycach był proboszczem do 29 czerwca 1937 roku.



Ks. Tomasz Samulski był miłośnikiem teatru. Na zdjęciu z aktorami amatorami z Pępowa. Obok siedzi Krzyżyński, prowadzący koło teatralne (Pępowo, początek lat 30. XX wieku). Zdjęcie ze zbiorów śp. Stanisławy Lewandowskiej

Następnie ksiądz Tomasz Samulski został proboszczem w parafii pod wezwaniem Dziesięciu Tysięcy Męczenników w Turkowach. Z chwilą wybuchu wojny, w obawie przed niemieckimi represjami, wspólnie z wikariu-

szem księdzem Maksymilianem Dłużewskim opuścił Turkowy. Przez Rumunię dotarł do Anglii, gdzie w stopniu kapitana służył jako kapelan wojsk polskich. Należy dodać, że ksiądz Dłużewski nie podążył za swoim proboszczem i po jakimś czasie wrócił do Turkowów, gdzie jako wikariusz substytut posługiwał do marca 1941 roku.

W 1941 roku ksiądz Tomasz Samulski opublikował w Perth (Szkocja) kilkudziesięciostronicową pracę *Święty Andrzej Bobola*. Bohatera swojej broszury nazywał „patronem Polski”, na co nie było jeszcze zgody Kościoła. Św. Andrzej Bobola został ogłoszony drugorzędny patronem Polski dopiero w 2002 roku przez Jana Pawła II. Pomimo tej kontrowersji książeczkę Samulskiego wydano. Miała podnosić na duchu żołnierzy i uchodźców polskich w Wielkiej Brytanii. Oto jej fragment:

[...] Poza tym lud polski zdaje się potwierdzać przyjętą przez św. Andrzeja opiekę nad nieszczęśliwą Ojczyzną. Oczywiście cudem nazwać musimy sam fakt nietknięcia jego trumny w kościele, który został zbombardowany i strasznie zniszczony. Lud polski podawał różne zjawiania się św. Andrzeja w czasie kampanii wojennej w Polsce, i później. Trudno na razie stwierdzić prawdziwość tych opowiadań. Natomiast nie mamy powodu wątpić w prawdziwość opowiadania, jakie podaje O. Gallagher T.J., który przewiózł zwłoki św. Andrzeja do Rzymu. Podaje on do wiadomości publicznej fakt niezwyklego spotkania się pewnego oficera niemieckiego z naszym świętym na ulicach Warszawy. Przytaczamy tę wiadomość za angielskim tygodnikiem katolickim „The Universe” [...]. Oficer hitlerowski wszedł do budynku domu oo. jezuitów w Warszawie i zażądał widzenia się z ojcami, wyjaśniając, że jakiś człowiek w ubraniu jezuita zatrzymał go poprzednio w ciągu dnia na ulicy i powiedział mu, że Polska będzie wolna. Oficer oświadczył, że uwagę tę uważał za buntowniczą, lecz nie chcąc robić sceny na ulicy, zdecydował się odłożyć wyjaśnienie sprawy na później. Oficer studiował twarze wszystkich jezuitów, a potem nagle wskazał wiszący na ścianie obraz św. Andrzeja Boboli, wykrzykując, że to jest jezuita, którego szuka [...]. Św. Andrzej patronuje narodowi polskiemu w jego ciężkiej i bohaterskiej walce z nawałą bolszewicko-hitlerowską.

Ksiądz kapitan Tomasz Samulski w wielu publikacjach mylnie wymieniany jest wśród kapłanów Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii. W rzeczywistości był on kapłanem armii lądowej. Nieporozumienie wywołała jego tragiczna śmierć, do jakiej doszło 24 września 1944 roku. Tego dnia ksiądz Samulski odwiedzał znajomego kapelana w 305 Dywizjonie Bombowym „Ziemi Wielkopolskiej” na lotnisku Lasham. Pierwszy raz w życiu wsiadł do samolotu. Został zabrany na lot treningowy samolotu Mosquito FB.VI (PZ302) pilotowanego przez porucznika pilota Antoniego Widawskiego. W powietrzu doszło do zderzenia z Mosquito FB.VI SM-Q (LR262) z brytyjską załogą w składzie: pilot F/Sgt Basil J. Hogg i obserwator Sgt Alan J. Tucknott. Oba samoloty spadły i rozbiły się w rejonie lotniska. Zginęły wszystkie cztery osoby obecne na pokładach. Świadkiem tej katastrofy był kapitan obserwator Mieczysław Pruszyński. Opisał on potem to zdarzenie w swoich wspomnieniach:

Dwudziestego trzeciego września 1944 zameldowałem swe przybycie w 305 dywizjonie. Na pierwsze zetknięcie ze śmiercią nie czekałem długo. Już następnego dnia, gdy na lotnisku oglądałem przydzieloną naszej załodze maszynę, byłem świadkiem przejmującej sceny, jak nad lotniskiem dwie maszyny dywizjonu zderzyły się ze sobą w powietrzu. Jedna z maszyn wpadła z tyłu na drugą i odrąbała jej kawałek kadłuba z ogonem i sterami. Okaleczona maszyna siłą bezwładu pędziła jeszcze przed siebie setkę metrów, po czym pochyliła się, skręciła, wpadła w korkociąg i runęła w stronę ziemi, pędząc coraz to szybciej, szybciej. Nikt z niej nie zdążył wyskoczyć. Zamknąłem oczy, by nie widzieć, jak masa ośmiu ton z dwoma ludźmi w środku roztrzaska się o ziemię. Ziemia tylko od uderzenia drgnęła, usłyszałem głuchy wybuch i słup czarnego dymu wzbił się w niebo. Tymczasem drugie Mosquito przeleciało jeszcze z pół mili, już ludziem się, że pilot zdoła opanować maszynę, gdy naraz i ona skręciła się raptownie, pochyliła jakby do piki, wpadła w korkociąg i skrętami coraz szybszymi pędziła do ziemi. Znowu głuche uderzenie o ziemię, znowu wybuch i słup czarnego dymu wznosił się pod chmury. Zginęła wtedy jedna z angielskich załóg dywizjonu, sierżanci Hogg i Tucknott, oraz dwu Polaków, kapitan [rzecz. porucznik, przyp. B.J.] Widawski oraz ksiądz Samulski, kapelan z armii lądowej, który przyjechał w odwiedziny do naszego dywizjonowego kapelana i chciał zażyć przyjemności lotu Moskitem.

Ksiądz kapitan Tomasz Samulski został pochowany na cmentarzu w Brookwood (działka 27, rząd D, grób 4.), 42 km na południowy zachód od centrum Londynu.

Bibliografia

Paluszkiewicz Marian, Szews Jerzy, *Słownik biograficzny członków tajnych towarzystw gimnazjalnych w Wielkim Księstwie Poznańskim 1850-1918*, Poznań 2000.

Pruszyński Mieczysław, *W Tobruku, w Narwiku i w Moskicie*, Warszawa 1948.

Samulski Józef, *Pamiętnik emigranta polskiego w Kanadzie*, Wrocław 1978.

Samulski Józef, *Pamiętnik emigranta polskiego w Kanadzie*, tom II, Wrocław 1982.

Samulski Tomasz, *Święty Andrzej Bobola*, Perth 1941.

USC Rozdrażew, Akt urodzenia nr 164/1900.

krotoszyn.naszemiasto.pl/powstancy-wielkopolscy-z-rozdrazewa-sprawdzy-twoj/ar/c8-4230622

perzow.com.pl/index.php/miasta-partnerskie/turkowy/

www.polishairforce.pl/kapelani.html

www.czasostrzeszowski.pl/2003/-dzial=gazeta&rok=2003&numer=44&publikacja=8_3.htm